

Seweryn Gałęzowski

Rozprawa doktorska medyczno-praktyczna na temat ospy złagodzonej

Acta Medicorum Polonorum 3, 73-100

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rozprawa doktorska medyczno-praktyczna na temat ospy złagodzonej

Seweryn Gałęzowski

(Przekład: Radosław Piętka i Magdalena Szymańska-Piętka)

Rozprawa doktorska medyczno-praktyczna na temat ospy złagodzonej, której za zgodą znakomitego grona lekarzy na Cesarskim Uniwersytecie w Wilnie, w celu uzyskania przywilejów i zaszczytów doktora medycyny publicznie będzie bronił Seweryn Gałęzowski, Ukrainiec, magister medycyny, wychowanek Wydziału Medycznego utrzymywanego cesarskim kosztem.

Roku 1824, dnia czerwca

Wydano w Wilnie, w drukarni Manesa i Zymela mieszczącej się na ulicy Zamkowej pod numerem 185

Zezwala się na druk pod warunkiem, że zgodnie z wymogami prawa siedem egzemplarzy zostanie przedłożonych Kolegium Cenzorskiemu.

Wilno, 13 lutego 1824 roku

Dziekan Wincenty Herberski,
profesor nadzwyczajny terapii specjalnej i medycyny klinicznej
z Rady dworskiej na Cesarskim Uniwersytecie w Wilnie

§ I. Definicja

Wysypka powstała w wyniku zarażenia ospą [prawdziwą] u ludzi niegdyś zaszczepionych i stąd wyglądająca podobnie przez kilka pierwszych faz; później natomiast, za sprawą korzystnego działania wcześniejszego zaszczepienia ospą

krowią (choćby nawet zachodziło ono nieprawidłowo), do tego stopnia jakby złagodzona, że podczas jej przebiegu, krótszego i łagodniejszego, w ogóle nie występuje problem ropnej gorączki. W czwartym piątym albo szóstym dniu, gdy znikną wypryski, nie ma już żadnego niebezpieczeństwa. Niemniej jednak posiada zdolność odnawiania ospy prawdziwej u tych, którzy nie chorowali ani na tę ostatnią chorobę, ani na ospę krowią. To właśnie rozumiemy przez „ospę złagodzoną”.

§ II.

Pochodzenie nazwy

Anglicy, którzy bardziej od innych zasłużyli się w badaniu tego rodzaju ospy, nazywają ją albo *the modified small-pox* [ospa złagodzona] albo *varioloid* [ospianka]. Tej drugiej nazwy używają również niektórzy Niemcy, chociaż nie brak także takich, którzy albo zwyczajem Brytyjczyków mówią *die modificirte Pocken*, albo, idąc za wskazówkami [Christopha Wilhelma] Hufelanda i [Johanna Josepha] Kauscha, z powodu jej łagodnej formy, związanej ze szczepionką, oraz na podstawie podobieństwa, przynajmniej domniemanego, do ospy wietrznej, nazywają ją ospą (wietrzną) poszczepienną [*varicella vaccinica*], albo nawet, z powodu wspólnego z ospą [prawdziwą] pochodzenia, chcą ją określać jako ospę [prawdziwą] poszczepienną [*variola vaccinica*], tak jak Gittermann i Oelze. Wielu nadaje jej miano ospy (wietrznej) zwykłej [*varicella simplex*], a inni, tak jak J. J. van Moer, nazywają ją wysypką ospowatą [*exanthema pseudovariolosum*]¹. My natomiast pojęcie *variola mitigata*, *ospy złagodzonej*, wolimy od innych wyżej przed chwilą wymienionych pojęć dlatego, że w idealny sposób odpowiada ono naturze i właściwościom choroby, a także dlatego, że może doskonale służyć do jej określania nawet wtedy, gdy zostaną uznane najnowsze badania Anglików. Głoszą oni, że ospa może być złagodzona nie tylko przez wcześniejsze szczepienie, ale także sama z siebie, najwyraźniej na skutek zbiegu różnych przyczyn, jakiegokolwiek by one były (o czym w stosownym miejscu opowiemy obszerniej). Dlatego nie inaczej ten rodzaj ospy nazywamy również w języku rodzimym, to znaczy „ospa złagodzona”.

§ III.

Historia i literatura

Gdy zgłębialiśmy dawne zdarzenia dotyczące tej choroby (choćby należałoby jeszcze wiele informacji na ten temat wydobyć), okazało się, że jej początki wydają się sięgać już tych czasów, w których dawały o sobie znać zbawienne i cudowne

¹ *Vaderlandsche Letteroefeningen*. Juli. 1810. O wysypce ospowatej zaobserwowanej u niektórych zaszczepionych itd.

skutki szczepień; czytamy choćby następujące słowa Jennera² – po tym, jak obszernie opisywał kwestię typowych właściwości krowiej ospy oraz ochrony ludzi przed ospą – o niejkiej Elżbiecie Sarsenet, zamieszkałej w posiadłości Newmark:

Została ona razem z innymi kobietami i parobkami zajmującymi się dojeniem krów zarażona krowią ospą; jednak mimo to, gdy później stwierdzono zakażenie ospą [prawdziwą], przybrała ta choroba postać bardzo delikatną, czy też, powiedzielibyśmy, postać złagodzoną przez wcześniejszą ospę krowią. A to z tego powodu, że, jak orzekł ów Nieśmiertelny Człowiek, ospa krowia wywołała u niej chorobę tylko lokalnie, nie powodując żadnych objawów gorączkowych, czego świadectwem były zdrowe odruchy całego ciała. Już same bardzo liczne i niepodlegające wątpliwości tego dowody, zauważane w tym samym niemal czasie, chociaż wówczas były inaczej postrzegane (a może i powinny być inaczej postrzegane), odkryły każdy zaciekawiony tym zjawiskiem badacz, jeśli tylko by się nie wzdragał przed pracą, która polegała na uważnym oglądaniu tego rodzaju wyprysków, jakie u ludzi zakażonych krowią ospą widzieli w pierwszej kolejności w Londynie [William] Woodville³ oraz [George] Pearson⁴, w Hanowerze [Georg Friedrich] Ballhorn i [Christian Friedrich] Stromeyer⁵, czy wreszcie w Genewie [Louis] Odier⁶, że pominię wielu innych. Brakuje nadal tego, by tego typu wypryski nie zależały bezpośrednio od skuteczności samej szczepionki, aby nie niosły ze sobą niczego niebezpiecznego, jak to się kiedyś zdarzało⁷, aby raczej nie brały swojego początku z zarażenia prawdziwą ospą, które zaszło albo przed szczepieniem, albo w czasie szczepienia albo gdy już się pojawiły krosty poszczepienne⁸ oraz aby ukazywały w zasadzie nie inne cechy niż te, które są obecnie zwykle przypisywane również ospie złagodzonej. Jeśli bowiem jako dowód przyjmiesz przebieg oraz wygląd przypadków tej ospy poznanych na podstawie opisów, ma

² Edwarda Jennera, *Badania dotyczące przyczyn i skutków krowiej ospy*. Z angielskiego na łacine przełożył Al. Careno. Wiedeń 1799, s. 22.

³ *Rapport sur le Cow-pox, ou la petite vérole des vaches, et sur l'inoculation, par Woodville*. Ouvr. trad. de l'Angl. p. Aubert. à Paris. An. VIII.

⁴ *Observations concerning Eruptions*. [w:] *Bibl. Britan.* T. XIV, s. 254.

⁵ *Traité de l'inoculation de la vaccine avec l'exposé et les result. des observ. faites à Hannover*. à Leipsic. 1801.

⁶ *Bibl. Britan.* T. X, s. 214; T. XXXIX, s. 91-94.

⁷ *Annalen der Kuhpocken – Impfung*. von Ph[ilipp] Hunold. Fürth. 1802. Heft 2. s. 121.

⁸ Wyróżnie o tym świadczyło nawet inne dzieło Woodville'a (*Observations on Cow-pox*. Lond. 1800); niebudzącą wątpliwości informację na ten temat możemy przeczytać także w *Dictionnaire des Sciences med.* T. LVI, s. 425-427. A ponadto już z tego, co Woodville zaobserwował w Londynie jasno wynika, że wypryski te towarzyszyły szczepieniom, bo w tym samym czasie w sierocińcu, którego był dyrektorem, jednych zakażył ospą [prawdziwą], innych natomiast ospą krowią [zaszczepił]. Lekarze natomiast z Hanoweru oraz lekarz z Genewy zaobserwowali to samo w czasie, gdy w ich krajach panowała epidemia ospy. Por. *Exposition des faits, recueillis jusqu'à present, concernant les effets de la Vaccination, lue à la classe des sciences Phys. et Math. p. MM.* [Claude-Louis] Berthollet, Percy et Halle. *Rapporteurs*. Le 17 Août. 1812 s. 10-12.

się rozumieć ułomnych, umieszczonych w cytowanych tu dziełach, to okaże się, że: wysypka ta zwykle pojawia się między trzynastym a osiemnastym dniem od zastosowania szczepionki, przede wszystkim na twarzy i ramionach, poprzedzona niekiedy niepokojem, odczuciem ciepła w dłoniach, biegunką oraz wymiotami żółcią. Wygląda w ten sposób, że najpierw pojawiają się na skórze czerwone plamy, podobne do pokrzywki, następnie zaś, co nawet częściej obserwowano, ze skóry wyrastają małe, czerwone, otoczone ciemniejszą obwódka i zwężone ku górze guzki, przypominające bardzo ospę prawdziwą; po dwudziestu czterech godzinach bledną, a później stają się twarde i nieco wystające i trwają tak przez kilka dni. W dalszym ciągu przedstawiają się następująco: na wierzchołkach guzków, już nieco poczerwieniałych, tworzą się małe pęcherzyki, zawierające płyn wodnisty i nieco przezroczysty, a cała wysypka, po upływie kilku dób, kończy się wystąpieniem bardzo małych strupów, przypominających łebki od szpilek. Dalsze obserwacje, przede wszystkim Pearsona, Ballhorna i Stromeyera⁹, potwierdziły taki przebieg choroby; gdy rozwinię się guzki i pęcherze, występuje autentyczne ropienie, i w ogóle pojawiająca się wówczas wysypka tak bardzo przypomina prawdziwą ospę, że łatwo pomyliłbyś jedną ospę z drugą, gdyby nie pomoc szczegółowej diagnozy: 1) o wiele mniejsza różnorodność wyprysków, niż w przypadku ospy prawdziwej; 2) treść, zwłaszcza znajdująca się na czubku wyprysków, jest raczej wodnista, niż ropna; 3) o wiele mniejsza ilość wyprysków; 4) nie występuje wkleśnięcie na środku wypukłości¹⁰, które zawsze posiadają wypryski powstające w wyniku ospy prawdziwej; 5) strupienie rozpoczynające się już szóstego albo siódmego dnia, przy czym same strupy stają się żółte, o mniejszej różnorodności i twardości, długo i mocno później trzymają się skóry, pozostają po nich w efekcie wystające zgrubienia skóry, zmieniające się w brunatne plamy, bardzo rzadko natomiast blizny, które są charakterystyczne dla ospy prawdziwej¹¹. Cechy tu przed chwilą przedstawione zgodne są z niczym innym, jak z ospą, która z powodu oddziaływania na organizm szczepionki zaaplikowanej wcześniej (lub równocześnie z zarażeniem) przybrała postać jakby stłumioną i dlatego odbiegającą w swojej zewnętrznej formie od różnych rodzajów normalnej ospy, czyli postać złagodzoną. To, co wówczas także przez wspomnianych autorów i wielu innych zostało zaobserwowane, to fakt, że tak dalece zawsze można uczynić wypryski spowodowane ospą łagodniejszymi i znacznie krócej trwającymi, o ile dziecku celowo w jednym i tym samym czasie wszczepi się zakaźnik ospy i zakaźnik ospy krowiej. Tymczasem, pomijając wszystkie wspomniane już sprawy, konieczność odróżnienia ospy złagodzonej od tej naturalnej wyniknęła całkiem niedawno z jeszcze jednego powodu. Kiedy tylko bowiem wieść o ochronnej mocy szcze-

⁹ W dziele wyżej już cytowanym.

¹⁰ O ile tylko obserwacja została przeprowadzona dokładnie.

¹¹ Niemal słowo w słowo staraliśmy się oddać opinię Hunolda (op. cit., Heft 2, s. 117-121).

pionki przeciwko ospie dzięki idącej z Brytanii sławie szybko rozprzestrzeniła się po innych krajach, wkrótce za sprawą podziwu wobec skuteczności owej szczepionki, wzmocnionego przez tysiące nieszczęść, nie na próżno narodziła się we wszystkich nadzieja na unicestwienie tej najstraszliwszej dla ludzkiego gatunku zarazy¹². Tymczasem, po nadejściu już dziewiętnastego stulecia, najpierw w Anglii u niektórych ludzi, jakkolwiek nielicznych, którzy zostali wówczas zaszczepieni, po pewnym czasie od zaszczepienia, gdy pojawiły się warunki do zarażenia się ospą [prawdziwą], rzeczywiście można było zaobserwować ową wysypkę. Ujrzeliśmy wtedy przeciwników i oszczerców szczepień, jak tryskają radością; a ponadto, jak gdyby poza różnymi innymi bezpodstawnie zarzucanymi szczepionkom wadami¹³ brakowało owym oszczercom tego jednego argumentu, dzięki któremu mogliby wykazać nieskuteczność szczepionek, wszelki wysiłek skoncentrowali na wyszukiwaniu tego typu przypadków. Następnie zebrawszy owe przypadki, starają się je nagłośnić poprzez publikację uczonych rozpraw albo artykułów w różnych czasopismach, aby całkowicie zniszczyć coraz bardziej rosnące zaufanie społeczne do szczepionek. A jednak, nawet tym sposobem, nie byli w stanie umniejszyć jakichkolwiek zalet szczepionki – do tego stopnia, że więcej nawet pojawiło się wśród autorów poruszających ten temat takich, dla których niewykłama wartość owego z nieba zesłanego wynalazku ostatnio stała się jasna. Tym samym więc stało się oczywiste, że słusznie po przeanalizowaniu licznych i różnego rodzaju przypadków tego typu ospy wielu znawców sztuki medycznej wydało następującą opinię: *zaszczepiona w naszym ciele krowia ospa, o ile w prawidłowy sposób się rozwinie, zawsze zapobiega niebezpieczeństwu wystąpienia ospy ludzkiej; jeśli natomiast z jakiegokolwiek powodu przebieg jej zostanie zakłócony, to wprowadzie nie zabezpiecza już całkowicie przed ospą, ale jednak gdy ospa ta nadejdzie, to do tego stopnia czyni ją podatną na przeciwdziałanie i zmiany, że nie niesie ona ze sobą żadnego niebezpieczeństwa*. Badania bowiem wykazały, że we wszystkich niemal owych przypadkach wcześniejsze zakażenie ospą krowią, w takim czy innym stadium, nie rozwinęło się we właściwy sposób, a mimo to jednak dzięki dobroczynnemu działaniu szczepionki ospa pojawiała się jedynie w bardzo łagodnej postaci, czas jej trwania skrócił się niemal o połowę, a gorączka ropna w ogóle nie wystąpiła. Tak więc [Richard] Dunning, wybitny obrońca metody szczepień, uznał, że należy odróżnić odmianę ospy, jak ją po raz pierwszy prawidłowo nazwał, złagodzonej, od owej naturalnej, skoro już w szóstym dniu ta pierwsza kończy się wyschnięciem bez żadnych

¹² Już teraz lekarze kopenhascy chwalą się, że w Kopenhadze ospa została całkowicie wyętpiona, ponieważ w latach 1811-1818 nie odnotowano ani jednego jej przypadku. Zob. list Carra u Rufelampa, *Journ. der prakt. Heilk.* 1820. VI. ST, s. 29.

¹³ Kto pragnie poznać różne, że tak powiem, zniewagi wobec metody szczepienia oraz ich bezpodstawność, niech poza dziełami [Benjamina] Moseleya, [William] Rowleya, [Johna] Birsha i [Jeana Sébastiena] Vaumeya sięgnie po cytowane wyżej dzieło *Exposition des faits itd.* (patrz przypis 7), gdzie znajdzie wszystkie te sprawy obszernie przedstawione i wyjaśnione.

objawów gorączki wtórnej. Nie mniejsza zasługa w opisywaniu rozmaitych przypadków tej choroby przypada z pewnością również wielu innym autorom, wśród których należy wymienić zwłaszcza [William] Goldson¹⁴ i [Robert] Willana¹⁵, a następnie Thomasa Hugo¹⁶, Thomasa Keya¹⁷, [John] Adamsa¹⁸ i Henry'ego Fielda¹⁹. Mimo jednak wysiłków tak wielu uczonych, koncepcja ospy złagodzonej – zwłaszcza dotycząca tej postaci ospy, która najczęściej występuje – do tej pory pozostaje dla wielu niejasna albo nie dość dobrze zrozumiana. A zwłaszcza po ostatnich latach, kiedy to różne części Anglii, Irlandii i Szkocji wbrew wszelkim oczekiwaniom zaatakowała czarna ospa przybierając postać epidemii, powinniśmy nabrać pewności co do tych wszystkich zagadnień. Tak więc później badali te problemy również [Henry] Dewar²⁰, James Moore²¹, Alexander Monro²², G[ilbert] Blane²³, [John] Thomson²⁴, Cross²⁵, trafnie i mądrze wypowiadając się zarówno o ospie złagodzonej, jak i o ospie wietrznej, I. Reed²⁶, I. Innes²⁷, Horatius Gates Jameson²⁸, Thomas Mitchel²⁹, James Davis³⁰ i wreszcie D. G. Gregory³¹ – że nie

¹⁴ *Cases of small-pox, subsequent to vaccination*. Portsea. 1804.

¹⁵ *On vaccine inoculation*. Lond. 1806. Por. wersję niemiecką, autorstwa G. Fr. Muehry'ego. Göttingen. 1808.

¹⁶ *Med. and Phys. Journal*. 1807. April.

¹⁷ *Ibidem*; Julio – oraz 1814, Decembre; w tym ostatnim miejscu zostało odnotowanych 25 jego przykładów.

¹⁸ *Thesis, quaedam de variola et vaccina amplectens*. Edinb. 1814.

¹⁹ *The London. med. Repository*. 1815. Vol. IV. Jul.

²⁰ *Account of an epidemic small-pox, which occurred in Cupar in Fife in the spring of 1817*. Cupar. 1817.

²¹ *The history and practice of vaccination*. Lond. 1817. – "The Edinb. Med. and surg. Journ." N. 55-56. 1818.

²² *Account of the small-pox, as it appeared after vaccination*. Edinb. 1818.

²³ *Med. Chir. Transact.* V 10. P. 2. – *Medic. Repository*. V. 13.

²⁴ *An account of the varioloid epidemic which has lately prevailed in Edinburgh and other parts of Scotland with observations on the identity of chicken-pox, with modified small-pox*. Lond. 1820.

²⁵ *A history of the variolous epidemic, which occurred in Norwich, in the Year 1819, and destroyed 530 individuals; with an estimate of the protection afforded by vaccination, and a review of past and present opinions upon chicken pox and modified small-pox*. London. 1820.

²⁶ "The Edinburgh med. and surgical Journal." 1822. N. 71.

²⁷ *Ibidem*. N. 72.

²⁸ *The American Med. Recorder of original papers and intelligence in Medicine and Surgery; conducted by J. Eberle and H. W. Ducachet*. Vol. V. 1822. N. II. April. s. 224-256.

²⁹ *Ibidem*, s. 257-268.

³⁰ *Ibidem*, s. 268-273.

³¹ *Med. and Chir. Transact.* V. XII. Pars II. – Por. *Archives générales de médecine*. T. IV. 1824. Fevr. s. 289.

wspomnę o wielu innych, których poszczególne obserwacje, zasługujące na dogłębne analizy, w dużej mierze zebrał w swoim dziele Thomson. Poza tym, gdy tego rodzaju obserwacje o ospie były powszechnie znane poza granicami Brytanii, z grona Niemców, jako pierwszy, jeśli się nie mylę, Wendelstaedt³², a później, w przeciagu dwu lat Muehry³³ napisał, że on sam wraz ze znakomitym Stieglitzem widział w Hanowerze ospę naturalnie złagodzoną po zaaplikowaniu szczepionki; Heim³⁴ natomiast sądził inaczej twierdząc, że występowała tam jedynie ospa wietrzna; jednak nie można zaprzeczyć, że jego argumenty odparł, a umocnił swoje stanowisko Stieglitz³⁵, a następnie sam Muehry³⁶. Podobne przykłady, zamierzając tym sposobem niejako wesprzeć powyższe twierdzenia, nieco później opublikował Kortum³⁷. Dzięki temu, kiedy wszelki spór został zakończony, [Johann Adam] Elsaesser³⁸ prześcignął pozostałych zajmujących się tym tematem lekarzy wspinałym opisem przebiegu ospy złagodzonej; natomiast w wyjaśnieniu jej pochodzenia i natury Kausch³⁹ skorzystał tak z obserwacji D. Franka⁴⁰, zebranych na temat epidemii ospy panującej we Frankfurcie, jak i swoich własnych spostrzeżeń z Legnicy; za doskonałe źródła można też uznać dzieła Gittermana⁴¹, Oelzego⁴², Velsena⁴³ i Raimanna⁴⁴. Później, gdy epidemia ospy inaczej niż wcześniej zaczęła pustoszyć niektóre prowincje Belgii, chętnie obserwowali ospę złagodzoną, która ponownie pojawiła się dzięki dobroczyńnemu działaniu szczepionki, i opisy jej przypadków publikowali Gysbert Hodenpyl⁴⁵, A. van Stiprian Luiscius⁴⁶,

³² *Samml. Medic. und chir. Aufsätze*. 1808. B. III. K. 3.

³³ *Hufeland's und Himly's Journ. d. prakt. Heilk.* 1809. März.

³⁴ *Horn's Archiv*. 1809. Bd. II. s. 183.

³⁵ *Ibidem*, Bd. III. s. 187.

³⁶ *Hufeland's and Himly's Journ. d. prakt. Heilk.* 1810. Februar. s. 128.

³⁷ *Ibidem*, Julii, s. 46.

³⁸ *Beschreibung der Menschen-Pocken-Seuche, welche in den Jahren 1814. 15. 16. und 17. im Königreiche Württemberg geherrscht hat*. Stuttgart 1820.

Memorabilien der Heilkunde. Züllichau. 1819. Bd. III – *Hufeland's Journ. der prakt. Heilk.* 1819. Junius. s. 49 – *Ibidem*, 1820. Junius. s. 4.

⁴⁰ W: *Kausch's Memorabilien der Heilk.* 1819. Bd. III.

⁴¹ W: *Hufeland's Journ. der prakt. Heilk.* 1821. April. s. 54. – *Ibidem*, Mai. s. 51.

⁴² *Ibidem*, 1822. Januar. s. 71.

⁴³ *Archiv für med. Erfahrung im Gebiete der prakt. Medicin, Geburtshülfe und Staatsarzneikunde von Horn, Nasse, Henke, und Wagner*. 1822. 6 Hefte. Juli, Aug.

⁴⁴ *Handbuch der spec. med. Pathologie und Therapie*. Wien. 1823. Bd. 2. s. 113.

⁴⁵ *Waarnemingen omtrent de thanks heerschende epidemie der Kinderziekte*. Rotterdam. 1818. – *Vervolg op de Waarnemingen der thans nog heerschende epidemie der Kinderziekte*. Rotterdam. 1818. – *Hufeland's Journ. der prakt. Heilk.* 1818. Novemb. s. 26.

⁴⁶ *De waarde der Koepok Inenting, gehandhaafd en op nieuw anbevolen aan ouders en Kunstgonooten*. Delft. 1818.

E. I. Thomassen à Thuessink⁴⁷ i Hoppe⁴⁸. Jedyne francuscy lekarze mają odmienną opinię o złagodzonej ospie jako o odrębnej chorobie – w dalszym ciągu wątpią w jej istnienie; i chociaż niektórzy z nich, po tym jak mieli możliwość oglądania owej ospy, przyjęli już nawet zaproponowaną tu nazwę, to nadal jednak istnieje bardzo wielu oponentów⁴⁹. Co zresztą nie przeszkadzało, by przykładowe opisy tej choroby zostały opublikowane: mniej liczne a starannie przedstawione przez Berarda i Lavita pod nazwą „ospa ciężkiej”⁵⁰, gdy panowała epidemia ospy w Montpellier; trochę później przez D. Pougensa⁵¹, gdy epidemia pojawiła się w mieście Millau, i w końcu przez Ratiera* w Paryżu. Trzeba też dodać, że i w naszym kraju, zwłaszcza w Wilnie, ospa złagodzona tu i ówdzie sporadycznie występuje. Wiele o tym dowiedzieliśmy się z cudzych relacji⁵², a nie tak dawno otrzymaliśmy również wydrukowany tekst na ten temat⁵³ od wielce przez nas szanowanego Józefa Francka, niegdyś naszego Profesora.

§ IV. Przebieg

Przekonaliśmy się na podstawie uważnej lektury wielu autorów, że owa wysypka przyjmuje z pewnością rozmaitą postać zależnie od samej epidemii, jak i od różnic związanych z cechami ciała chorych. Chociaż jednak między licznymi jej postaciami istnieją pewne różnice, to jednak te cechy, które wszędzie o wiele częściej są widoczne i we wszystkich opisach tworzą jakby prototyp choroby, przez nas samych zostały zaobserwowane przed wszystkimi innymi, wobec czego od tych cech właśnie należy rozpocząć opis. Jej wygląd bowiem jest tego rodzaju, że, jeśli nie brać pod uwagę fazy ropienia, w fazie początkowej i w fazie wykwitów odkryjesz w niej takie podobieństwo do ospy właściwej, że jedną od drugiej będziesz mógł odróżnić tylko z największym trudem. Oprócz tego, jak zwykle przy każdej ospie, chorych najpierw opanowuje ociężałość, osłabienie, niepokój, a następnie jeżą się włosy, zapewne w wyniku dreszczy powstałych z ogólnego zaniepokojenia. Zaraz za tym idzie brak apetytu, uczucie gorąca, napięcie i ból

⁴⁷ *Over het beveiligend vermogen der Koepokken tegen de Kinderziekte.* Groningen. 1818.

⁴⁸ *De vi vaccinarum antivariolosa.* Havniae. 1819.

⁴⁹ *Exposé fidèle de petites véroles, survenues après la vaccination; par Gastelier.* 1819.

⁵⁰ *Essai sur les anomalies de la variole et de la varicelle avec l'histoire analytique de l'épidémie eruptive, qui a régné à Montpellier en 1816,* par M. T. Berard et M. de Lavit. Montpellier. 1818.

⁵¹ *Pétite vérole chez plus de deux cents individus vaccinées, observée à Millau en 1817;* par Pougens.

* Zob. *Archives générales de médecine.* 1823. Dec. s. 520. Pojawia się tu określenie „wysypka ospowata”.

⁵² Na posiedzeniach Wileńskiego Towarzystwa Medycznego.

⁵³ „Dziennik Med. Chir. i Farm.” 1822. T. 1. N. IV. s. 559.

w nadbrzuszu, nudności, próby wymiotowania i same wymioty, bóle głowy, pleców, bioder, a nawet niekiedy jakby reumatyczne bóle całego ciała. Wraz ze zbliżaniem się nocy rośnie gorączka, wzrasta niepokój i złe samopoczucie, a u dzieci, co zaobserwowali Frank⁵⁴, Cross⁵⁵ i wielu innych⁵⁶, niekiedy pojawia się senność, maligna oraz konwulsje. Język pokrywa się białym nalotem; gardło nie tylko wysycha, ale także, według autorów angielskich oraz naszych obserwacji, nierzadko jest narażone na zapalenie, zwłaszcza u dorosłych, którzy mają skłonność do nieustannego pocenia się⁵⁷. Żołądek, u wielu skurczony, u innych rozciągnięty, często nie bez bólu zwraca pokarm; oddawanie moczu zahamowane albo obfitsze, a tętno czasami jest znacznie szybsze, raz łagodniejsze, raz w nadmiarze, pełniejsze i silniejsze. Rano można zwykle zaobserwować pewne złagodzenie objawów, po którym pod wieczór następuje na nowo ich zaostrzenie, wraz z powracającymi w międzyczasie drgawkami. I w ten sposób gorączka, z towarzyszącymi jej owymi wszystkimi przed chwilą opisanymi objawami, czasami zresztą tak łagodnymi, że niemal umykają obserwacji, rozwija się przez trzy dni. Gdy nadejdzie czwarta doba, wyskakują plamy – najpierw na twarzy, przy górnej wardze i w okolicy nosa, wokół brody, na szyi i klatce piersiowej, albo niekiedy, czyli dość rzadko, później w tych miejscach, a szybciej na ramionach i innych częściach ciała⁵⁸. Plamy te są drobne, czerwonawe, okrągłe, nieco wystające, z bardziej czerwonym, dość twardym w dotyku guzkiem na środku, a ponadto nieliczne albo przynajmniej o umiarkowanej liczebności. Gdy to się stanie, w drugim najczęściej od początku wysypki dniu, w którym oczywiście zgodnie z kolejnością pojawiły się wykwity, które powoli w nieodczuwalny sposób rosną, stając się pęcherzykami w kształcie stożków, tkwiącymi na nieco podwyższonej podstawie. W tym czasie, do trzeciego dnia, mogą pojawiać się tu i ówdzie nowe plamy. Dreszcze gorączkowe się zmniejszają albo nawet całkowicie ustępują, a opuchlizna, niekiedy występująca na twarzy i powiekach z powodu obfitej wysypki, w ciągu 24 albo 30 godzin natychmiast zupełnie znika. W tych okolicznościach dzieci nie wahają się powrócić na nowo do zwykłych dla siebie zabaw⁵⁹. A już podczas trzeciej doby na pęcherzykach krost, podobnie jak w ospie prawdziwej, ukazuje się rowek, są też trwałe i odporne na dotknięcia; na innych, wówczas jeszcze słabiej wykształconych, wygląda to różnie, ale jeśli zauważysz rowek, to te same oznaki pojawią się najdalej

⁵⁴ Lekarz odbywający praktykę we Frankfurcie. Por. przypis 38.

⁵⁵ Op. cit. s. 182.

⁵⁶ Ich obserwacje zostały zebrane w: „The Edinb. med. and surg. Journ.” N. 55-56. 1818.

⁵⁷ Na tę potliwość zwrócił naszą uwagę najbliższy nasz współpracownik, D. Przeborowski, który teraz, kiedy piszę te słowa, ma w naszym mieście przed swoimi oczami podobny przykład, zauważył bowiem u swojego pacjenta obfite poty.

⁵⁸ Por. Cross i Thomson op. cit.

⁵⁹ Cross l. c. s. 183.

w czwartym, albo nawet, jak twierdzi Monro⁶⁰, w piątym od początku wysypki dniu. Możesz uznać to za odstępstwo od normy, jeśli taka czy inna z krost, przyjąwszy już kształt półkulisty, tworzy przedwcześnie jakby malutką perłę. A jeśli na pierwszy rzut oka będzie się wydawało, że na niektórych krostach oznaki te nie występują, to strzeż się, aby w twoją diagnozę nie wkraść się błąd, z powodu oczu nieprzystosowanych do światła albo niewłaściwego miejsca, w którym spoczywa chory. W tym bowiem momencie dokładniejsze badanie, nawet większych krost, ma istotne znaczenie: nie tworzą one bynajmniej zwyczajnych, prostych pęcherzyków, lecz są wypełnione mnóstwem bardzo małych komórek, zawierają płyn przezroczysty u góry, a gęstszy u podstawy. Jeśli chodzi o barwę, to na twarzy krosty są nieco żółtawe, na innych częściach ciała przyjmują natomiast kolor mleczno-biały albo brązowawy, zależnie od tego, jak wygląda wypełniający je płyn. Jeśli na jakimkolwiek obszarze krosta zostanie usunięta ze swojego miejsca, to zauważyć można, że skóra tam stanie się nieco wypukła i zaogniona. Lecz jak tylko krosty osiągną taką budowę i stopień rozwoju, wyglądając w oczywisty sposób inaczej, niż w przypadku ospy właściwej, to już w trzecim, czwartym albo piątym dniu zmierzają ku wyschnięciu, a około dnia szóstego od pojawienia się wysypki prawie całkowicie znikają. Strupy wówczas powstałe są mniej lub bardziej trwałe, albo, co inni zaobserwowali⁶¹, stają się niemal zrogowaciałe, okrągłe i o średnicy ledwie przekraczającej jedną ósmą kciuka; przez trzy albo cztery dni utrzymują się na skórze, a następnie odpadają, zwykle natomiast, zwłaszcza na twarzy i ramionach, pozostają pryszcze nieco zaognione, okrągło-stożkowe, odporne na dotknięcia. One także giną w krótkim czasie i zmieniają się w drobne wgłębienia, ledwie zauważalne, które w ciągu dwóch tygodni całkowicie znikają⁶². Oto prawdziwy obraz ospy złagodzonej – taki, jaki zwykle się wszędzie powtarza!

Teraz więc pozostaje jedynie, abyśmy przedstawili i ukazali poniekąd panoramicznie rozbieżności, dotyczące zarówno wyglądu, jak i przebiegu naszej ospy, a zaobserwowane i opisane przez różnych autorów podczas rozmaitych epidemii. Dotyczy to zwłaszcza opisów dokonanych przez Willana, Adamsa, Dewara, Moore'a, Hoppego, Józefa Franka i Raimanna⁶³. Przedstawiają one rzecz następująco: zawsze można zaobserwować, że krosty, o dających się zauważyć cechach (o ile tylko krosty będą nieliczne i oddalone od siebie), czwartego albo piątego dnia (opisanego przez nas powyżej) wcale nie wysychają; później podlegają one zmianom drogą swoistej ewolucji, w związku z czym zawarty w nich płyn zmienia się z przejrzystego w mętny, jakby ropny; jednak gdy ilość owej cieczy się zwiększy, najpierw pojawia się na środku wgłębienie, a później zwiększając objętość krosty

⁶⁰ Op. cit.

⁶¹ Zob. „Allgemeine Literatur-Zeitung“ 1818. Februar.

⁶² Por. Hoppe i Raimann w cytowanych dziełach.

⁶³ W dziełach powyżej cytowanych.

przybierają kształt półkulisty, aż wreszcie w trakcie siódmej albo ósmej doby po pojawieniu się albo same z siebie pękają, albo bez wypuszczenia swojej zawartości jedynie za sprawą wysychania zamieniają się w strupy. Jeśli pominiemy ów rozwój krost rozrastających się poza zwykłe granice oraz fakt późnego wysychania, to pod względem wszystkich innych zjawisk, a więc co do wyglądu strupów czy pojawiających się po nich guzków, objawy, jak się przekonasz, tylko w niewielkim stopniu mogą odbiegać od tych, które uznaliśmy w tym przypadku za normę. Chociaż bowiem na pierwszy rzut oka wydaje się, że występuje tutaj lekkie zaropienie, to jednak uznajemy za stosowne odnotować, że mimo tak wielkiej różnorodności wysypek, nigdy skóra otaczająca krosty nie jest napięta i zaogniona, nie występuje gorączka ropna⁶⁴, a chorym nie przydarzają się ataki ślinotoku.

A jeżeli nawet niekiedy zauważyć można, że nieliczne krosty wyrastają ponad miarę, rzecz inaczej zwykle wygląda, gdy zbyt obfita wysypka rozprzestrzenia się na całym ciele.

Rzadko jednak krosty osiągają wielkość przekraczającą tę, która przez nas została opisana powyżej; a jeśli to przypadkiem się zdarzy, to różnią się cechami i albo zlewają się ze sobą⁶⁵, albo przynajmniej jedna przylega do drugiej⁶⁶. Gdy w ten sposób wszystko przebiega, to, jak odnotował przede wszystkim Cross⁶⁷, chorobą dotknięty jest istotnie układ skórny, a także nerwowy oraz wewnętrzności, do tego stopnia niekiedy mocno i ciężko są uszkodzone, bez wątpienia na zasadzie działania współczulnego, że pochodzi stąd cała seria symptomów przypominających tyfus i pojawiają się nawet wybroczyny. Niemniej jednak wiele brakuje do tego, aby w takiej sytuacji chory narażony był na zagrożenie życia, albo żeby choroba ciągnęła się zbyt długo, skoro raczej zgodnie z zadziwiająco trwałym prawem natury czwartego lub piątego dnia zawsze krosty wysychając zanikają⁶⁸, a cała choroba w krótkim czasie kończy się pomyślnym wynikiem, bez żadnej gorączki ropnej. Pozostaje jedynie, aby wspomnieć o tym, co dotyczy różnorodności

⁶⁴ Chociaż owa zasada jest do tego stopnia powszechna, że z trudem dopuszcza jakikolwiek wyjątek, to jednak niezwykle skrupulatny w swoich badaniach profesor J. Frank stwierdza: „Gorączka suppuracyjna rzadko się zdarza – rzadko mówię, bo widziałem ieden przykład ospy złagodzonej w której dnia osmego nastąpiła lekka gorączka, podczas której ospa posychała, a uryna zawierała obfity osad ropiasty.” Zob. „Dziennik Wileński” l.c. s. 566.

⁶⁵ Poza Moore'em (zob. op. cit., s. 107) zaobserwowali to w naszym kraju dr Wróblewski oraz wybitny profesor Mianowski.

⁶⁶ Cross i Hodenpyl w swoich dziełach powyżej cytowanych stwierdzają, że nigdy nie widzieli, aby wykwitły ospy złagodzonej łączyły się ze sobą, a jeśli kiedyś zwiedzeni przyczynami wysypki z początku uwierzyli, że one tak wyglądają, to nieco później zorientowali się, że jedynie ze sobą sąsiadują.

⁶⁷ Op. cit., s. 187.

⁶⁸ O czym w tym samym miejscu wspomina Cross. Chociaż Moore (op. cit., s. 107) w tego typu przypadkach zaobserwował kilkakrotnie stadium wysychania rozciągnięte aż do ósmego dnia, nie wiązało się to jednak z żadnym niebezpieczeństwem.

w obrazie wysypki; albowiem jeśli chodzi o stan krost, to w owych przypadkach przede wszystkim okres wysychania podlega największemu zróżnicowaniu. Podczas gdy bowiem jedne w idealny sposób przybierają już postać strupów, inne, tak jakby istniał dla nich jakiś zakaz rozwijania się, nadal utrzymują postać grudek, a ponadto bardzo nieliczne wypełnione są jeszcze płynem nawet do ósmego albo dziesiątego dnia. Nieliczne tylko blizny pozostają na czole, policzkach, ramionach; przybierają kolor ten sam, co skóra i nie przewyższają swoją średnicą ósmej części kciuka, nie odstępują też od powszechnie obowiązującej normy jeśli chodzi o opisane powyżej oznaki oraz wgłębienia, które w owych bliznach powstają.

Poza licznymi uczonymi przywoływanymi już tutaj, niedawno dr Oelze przekonywał, że ospa złagodzona przybiera jednak w większości przypadków przebieg odmienny od tego, który przed chwilą został tu opisany, jeśli odznacza się nadmierną wysypką. Albowiem nie rzadko pojawiają się liczne, lecz małe, półkuliste i nieobniżone na szczycie pęcherzyki, powodujące zaognienie i stwardnienie skóry, która znajduje się u ich podstawy⁶⁹. Jeśli są one zbyt słoczone, to o ile nie uwzględniś ich trwałości i odporności na dotyk, a także powstania brunatnych, stwardniałych strupów w trzecim albo czwartym dniu od wystąpienia wysypki, łatwo mogą cię oszukać pozorami wysypki potówkowej⁷⁰.

Ponadto, co zwłaszcza dotyczy wyjątkowo małych pęcherzyków, nie tylko w nich brakuje wgłębień, lecz nawet ukazują się w postaci całkowicie odmiennej, to znaczy w postaci stożków albo w postaci pęcherzyków ostro zakończonych; na ich szczycie płynna zawartość, bez żadnego powiększania się objętości, zmienia się następnie w mętną, częściowo ropną, a w ciągu trzech lub czterech dni od wysypki pokrywają się twardawymi, brunatnymi strupkami. Ta właśnie postać choroby została zaobserwowana przez dr. Oelze jako nader typowa i występująca niemal bez zmian wówczas, gdy ospa zapanowała w Nowym Rypinie [Neu Ruppin].

Poza tym czerwone plamki, lub, jeśli wolisz, grudki, twarde w dotyku i ściśle niekiedy do siebie przylegające, tworzą bardzo łagodną postać choroby, którą ta wysypka także zdaje się przyjmować. Obserwacje poczynione przez Dewara⁷¹, Thomsona⁷² i Crossa⁷³ uczą, że te plamki wcale nie zmieniają się w pęcherzyki, nawet najmniejsze, ani nie towarzyszą im żadne zmiany gorączkowe, lecz w ciągu drugiej lub trzeciej doby zanikają wraz z zapaleniem gardła, które im asystuje.

⁶⁹ Wygląda na to, że najprawdopodobniej, o czym przypomina Cross, w tego rodzaju pęcherzykach znajdują się nawet komórki, jednak z powodu małych rozmiarów owych komórek badanie tej kwestii jest bardzo trudne.

⁷⁰ Dr Oelze wzmiankował o pewnej kobiecie, która została okryta podobną wysypką przede wszystkim na całym brzuchu i w górnej części bioder. Zob. l. c. *Beobachtungen über natürliche und Schutzblattern, modificirte und Windblattern und deren Verhalten gegen einander von Dr. Oelze, zu Neu Ruppin.*

⁷¹ Op. cit., s. 20.

⁷² Op. cit., s. 34.

⁷³ Op. cit., s. 189.

Trzeba też w tym miejscu dokładnie wyjaśnić to, co się odnosi do owych wszystkich zwodniczych cech choroby, którą się zajmujemy; cechy te spowodowały, że Thomsonowi⁷⁴ choroba ta wydawała się albo różą albo odra, do czego nawiązując pewien Holender w listach do niego wysłanych tak się wypowiada: „powstaje wysypka, która udaje odrę albo szkarlatynę”.

Sławny lekarz⁷⁵ z Edynburga dowodzi, że w czasie epidemii ospy występującej w okolicach miasta Lanark oraz w innych miejscach, niektórzy zaszczepieni, wobec tych samych przyczyn, jakie u innych wywoływały ospę złągodzoną, chorowali mając tylko podwyższoną temperaturę, bez żadnych skórnych wykwitów. Dowiedzieliśmy się, że analogiczne spostrzeżenia zanotował niegdyś także D. Picaud⁷⁶, który u dwójki dzieci, podczas podobnej epidemii, czternastego dnia po szczepieniu, bez żadnej widocznej przyczyny, z wyjątkiem tej związanej z zarażeniem ospą, zauważył dość silną gorączkę, z towarzyszącymi jej mdłościami i wymiotami, a po trzech dniach, które nie przyniosły ze sobą żadnej wysypki, objawy te ustąpiły same z siebie. Chociaż wydaje się poniekąd, że te świadectwa nie są może wystarczające, abyśmy umieścili wśród naszych przykładów również tego rodzaju postać ospy złągodzonej, która czasem ukrywa się pod postacią zwykłego stanu podgorączkowego, to jednak są one przecież godne naszej uwagi dlatego, że również na temat gorączki, która zwykle poprzedza wystąpienie ospy właściwej, [Maximilian] Stoll, jako jeden ze znakomitych praktyków, taką wygłasza opinię: „Gorączka ta, jakkolwiek bardzo często nieznaczna, niezwiązana z żadnymi, lub z jakimiś ledwo widocznymi krostami, potrafi jednak uwolnić od choroby”⁷⁷. Nie inaczej wypowiadał się J. P. Frank: „U nielicznych ludzi te zaburzenia wywołane przez rozwój zakażenia, powodujące powstawanie potu bardziej obfitego i o silniejszym zapachu, szczęśliwie znikają bez jakiegokolwiek występowania krost, a gorączka ospowa bez ospy, pojawiająca się w tym pierwszym stadium, ku całkowitemu i pełnemu bezpieczeństwu chorego zupełnie się kończy”⁷⁸.

§ V. Przyczyny

Przyczynę ospy złągodzonej, jakkolwiek by była, zawsze, co częściowo wynika już z informacji, które przedstawiliśmy w rozdziale o historii tej choroby, należy odnosić do dwóch istotnych, ale całkowicie odmiennych momentów: jeden z nich

⁷⁴ We wspomnianym przed chwilą miejscu.

⁷⁵ Zob. spostrzeżenia Thomsona w: „The Edinb. med. and surg. Journ.” 1818. N. 55-56 oraz w dziele wielokrotnie już tutaj cytowanym.

⁷⁶ *Rapport sur les vaccinations pratiquées en France pendant l'année 1810.* s. 81.

⁷⁷ *Aphor[ismi de cognoscendis et curandis febribus].* 523.

⁷⁸ *De curandis hominum morbis Epitome.* Manheim 1792. Ks. III. s. 161.

należałoby mianowicie wiązać z niezupełnie skutecznym działaniem szczepionki, drugi natomiast z zarażeniem ospą właściwą. Podczas gdy jednak to ostatnie bezpośrednio i natychmiast wywołuje chorobę, szczepionka powoduje efekty związane z tym, jak głęboko dotarła choroba i na ile jest silna. Ponieważ zaś działanie wcześniej użytej szczepionki na ciało człowieka bez wątpienia może być różne, zależnie od tego, czy jej wpływ był mniej lub bardziej zakłócony, to następująca po zastosowaniu owej szczepionki ospa, nazywana przez nas złagodzoną, powstrzymywana jest, jak sądzimy, na różnych etapach swojego rozwoju i w związku z tym nie zawsze odznacza się takimi samymi cechami. Jednym razem bowiem, że pokrótce przypomnę to, co w innym miejscu zostało przedstawione, po kilkudniowej gorączce choroba zostaje zniszczona jakby u samego początku, a na skórze nie pojawiają się już krosty (jest to tzw. gorączka ospowa). Innym razem, skoro tylko się pojawi w postaci plam albo grudek, natychmiast zanika, jakby nie potrafiąc się dalej rozwijać. Kiedy indziej występuje także pod postacią stożkowatych, półkulistych pęcherzyków, albo, jeśli kiedykolwiek dłużej, że tak powiem, się rozrasta, ukazuje także widoczne wgłębienia – gdy to nastąpi, bezzwłocznie ustępuje. Innym wreszcie razem rozpoczyna się niekiedy ropienie, nie można jednak zaobserwować go w pełnej postaci, jak gdyby szczepionka stworzyła w tym miejscu na zawsze przeszkodę nie do przebycia. Ponieważ sytuacja tak wygląda, to siłą rzeczy nasuwa się wniosek, że ospa złagodzona jest niczym innym jak ospą właściwą, która na skutek wpływu wcześniejszej szczepionki została przerwana albo na początku, albo na którymś z etapów swojego dojrzewania. Jeżeli natomiast także w tej sprawie poradzimy się samego Jennera, to okaże się, że już w roku 1806, w swoich listach wysłanych do Willana⁷⁹, bynajmniej nie głosił on innej opinii, gdy stwierdzał: szczepienie zatrzymane w swoim przebiegu albo działaniu, jakkolwiek wcale nie da nam pewności, że ochroni nas przed zachorowaniem na ospę, to jednak w takim stopniu, w jakim zbliża się do normalnego przebiegu, przysła ospę złagodzi. Obecnie nie inaczej sądzą najbieglejsi w naszej sztuce uczeni, gdyż niemal wszyscy co do jednego zgadzają się, że przyczyna powstawania ospy złagodzonej, poza oddziaływaniem zarażenia ospą, bardzo często wiąże się z niewłaściwym działaniem szczepionki.

Dopiero niedawno także wśród Anglików przeważała ta opinia, że poniekąd niezależnie od zastosowania szczepionki ospa może jakby sama z siebie panować. Gdy ospa rozprzestrzeniła się bowiem w Edynburgu, niektórzy z tych, co przeszli dawniej tę chorobę, ku zdumieniu Thomsona po raz drugi zapadli na tę niebezpieczną zarazę; miała ona jednak u nich znacznie łagodniejszy przebieg, tak jak i oszczędziła zaszczepionych. Stąd ów wybitny uczyony wygłosił następującą opinię: ospa, jeśli z jakichkolwiek powodów nie jest w stanie powstrzymać drugiej infekcji, to wówczas, gdy w jakimkolwiek czasie ponownie pojawi się wy-

⁷⁹ Listy te znajdują się w dziele Willana, s. l. c.

sypka, może przynajmniej ją złagodzić, zmieniając jej przebieg tak jak za sprawą szczepionki. Tak więc, według obserwacji dokonanych przez tegoż autora, ospa, zarówno u tych, którzy ją kiedyś przeszli, jak i u zaszczepionych, wcale się nie różni w swoim łagodniejszym przebiegu ani od niej samej ani od ospy wietrznej – takiej, jaką obecnie opisują na przykład Willan⁸⁰ i Bateman⁸¹; ponadto [Thomson] sformułował jeszcze jedną zasadę, i to jeszcze bardziej może odległą od prawdy: ospa złagodzona uprzednim szczepieniem oraz ospa wietrzna stanowią choroby, których nigdy nawzajem nie można od siebie odróżnić, a to, co przed wynalezieniem szczepionki uważano za ospę właściwą, lecz wtórną i dlatego złagodzoną, należy uznać za ospę wietrzną. Jeśli jednak przyjrzymy się przede wszystkim tym świadectwom, które w związku z ospą wtórną [*variola secundaria*] zebrali Hensler⁸², Meyer⁸³, Frid. Wilh. Klaerich⁸⁴, Haffner⁸⁵, Servas v. Copello⁸⁶, Dryfhout⁸⁷, Walth v. Doeveren⁸⁸, Ring⁸⁹, Bateman⁹⁰, Hennen⁹¹ i wielu innych⁹², to przekonamy się, że wysypka owa bynajmniej nie zawsze przyjmowała tak łagodną postać (a zdecydował o tym przypadek), lecz niekiedy nawet ciężką czy śmiertelną⁹³. Nie inaczej sądzi Cross⁹⁴. A nawet jeśli ktoś prześledzi szczegółowo spostrzeżenia samego Thomsona, w przeważającej ich części bynajmniej nie znajdzie wiadomości o zmienionej postaci choroby⁹⁵, albo jeśli przypadkiem owa wtórna ospa przytrafiła się niektórym, podobna do łagodnej ospy wietrznej, to wydaje się, że można nie

⁸⁰ Op. cit.

⁸¹ *Praktische Darstellung der Hautkrankheiten v. Th. Bateman. a. d. Engl. Übersetzt. v. Abr. Hane-mann. Halle. 1815. s. 311-316.*

⁸² *Diss. de morbo varioloso. s. 77*, gdzie autor opowiada, że on sam dwa razy przeszedł ospę.

⁸³ "Hannoversches Magazin" 1766. St. 102. s. 1672.

⁸⁴ *Ibidem*; 1776. St. 93. s. 1473; drugie zakażenie zostało tutaj odnotowane jako śmiertelne.

⁸⁵ Baldinger's *Neues Magazin*. X. 516.

⁸⁶ *Harlemr. Verhandl.* VIII. 2. s. 209.

⁸⁷ *Ibidem*; s. 260.

⁸⁸ *Ibidem*; XII. s. 192.

⁸⁹ *Med. and Phys. Journ.* Vol. XIV. s. 402 – Vol. XV. s. 434.

⁹⁰ W: *Medico-Chir. Transact. of the Med. Chir. Society of London*. V. II. 1813. s. 31. Wersja niemiecka [w:] Hufeland's i Harles's *Journ. der. prakt. Herlk.* 1815. III. St. s. 82.

⁹¹ *Edinb. med. and. surg. Journ.* V. XIV. s. 460.

⁹² *Med. and Phys. Jour.* V. XII. s. 318.

⁹³ Oto słowa [T. A.] Batemana: „Kurz, es lässt sich nicht läugnen, dass Subjekte zwei mal befallen werden können, und dass die zweite Eruption nicht immer gering, oder gutartig ist, sondern oft höchst gefährlich, ia tödlich wird.” — Zob. Hufeland's und Harles's *Journ.* I. c. s. 92.

⁹⁴ Op. c. s. 131.

⁹⁵ Wśród dziewięciu przypadków, które zostały także opisane u Hufelanda, *Journ. d. prakt. Heilik.* 1819. V. St. s. 120, znaleźliśmy cztery o przebiegu bardzo gwałtownym i niebezpiecznej naturze, jeden odznaczający się przeciętną intensywnością, a jedynie cztery pozostałe podobne do ospy wietrznej.

bez racji to zjawisko przypisać naturze panującej wówczas epidemii; te same bowiem obserwacje autora poświadczają, że w podobny sposób niemało ludzi, także przy zachorowaniu po raz pierwszy, przebyło tylko bardzo lekką postacią ospy. Z tego powodu także innej opinii owego znakomitego uczonego, jakoby z wyglądu nie istniały żadne różnice między ospą wietrzną i ospą, która przez nas została określona jako złagodzona, nie można obronić niepodważalnymi argumentami, co dokładnie wyniknie zwłaszcza z różnic między dwoma rodzajami ospy, które to różnice przedstawimy w tej części pracy, która dotyczy diagnozowania.

Skoro wszystko aż do tego punktu zostało pokrótce wyjaśnione na miarę naszych sił, to wracając ponownie do kwestii szczepionki jako przyczyny ospy złagodzonej, pozostaje jedynie opisać tutaj przede wszystkim to, co osłabia działanie szczepionki, i z tego powodu, za sprawą usunięcia korzystnych czynników, sprzyja rozwojowi ospy. Do szeregu tych zjawisk zalicza się powszechnie: 1) przypadkowe naruszenie krosty ospy krowiej z powodu rozdrapania lub otarcia skóry; 2) jej zniszczenie z względu na zbyt częste nakłucia przedsięwzięte w celu odprowadzenia płynu – limfy, po to, by rozszerzyć obszar objęty szczepionką; 3) osłabienie, jeśli wolno tak rzec, krosty z powodu zbyt dużego ubytku substancji w niej zawartej; 4) sama substancja zbyt późno wydobyta do celów szczepienia, czyli w dziewiątym albo dwunastym dniu; czy też, choć wydobyta w stosownym czasie, została jednak uszkodzona przed zaszczepieniem z powodu dostępu powietrza i promieni słonecznych, albo szkodliwego działania upału, lub zbyt dużego zimna; 5) choroby skórne, jakiegokolwiek by one były, to znaczą zarówno chroniczne (egzemy), jak i ostre (wysypki); odznaczające się właściwościami zakaźnymi albo nie; rozprzestrzeniające się na całe ciało, albo zajmujące jedynie małą jego część; lecz najbardziej szkodliwy wpływ na działanie szczepionki wywierają jednak te, które niosą ze sobą więcej wilgoci i później od innych tworzą strupy. Wygląda to tak, według opisu Jennera⁹⁶, że jeśli nawet pojedynczy pęcherzyk zawierający surowicę powstanie gdziekolwiek na skórze w tym czasie, w którym krosty szczepionki będą w rozkwicie na ramionach, ich rozwój zostanie zakłócony tak bardzo, że o daremnym skutku szczepienia nie sposób wątpić. Dlatego nawet najdelikatniejsze skaleczenie skóry, czy też jej otarcie za uszami i w innych miejscach, co jest bardzo częste zwłaszcza u dzieci urodzonych na wyżej położonych obszarach, powoduje ten sam efekt, jak głosi opinia znakomitego uczonego⁹⁷. Jenner

⁹⁶ Zob. wyżej wspomniane listy, niegdyś wysłane do Willana, oraz inne, które on w ostatnich już latach życia przekazał całemu światu lekarskiemu, i które tak są zatytułowane u Hufelanda w *Journ. d. prakt. Heilk.* 1822. 1. St. s. 66: *Dr. Jenner's Rundschreiben an die Aerzte, in Betreff der Ursachen der unter dem Namen der falschen Pocken (Varioloids) bekannten Ausschläge, die zuweilen auf Schutz und Menschen Pocken gefolgt sind u. s. w.*

⁹⁷ Por. przed chwilą cytowane *Rundschreiben. u. s. w.*, gdzie Jenner dodał także te słowa: ponadto szkoda pojawia się nawet wówczas, gdy tego rodzaju skaleczenie skóry zajmie choćby niewielką przestrzeń, albowiem otarcie za uchem nieprzewyższające wielkością ziarna prosa wystarczy już do zredukowania dobroczynnego działania szczepionki.

do powyższych zjawisk dołączył także choroby, które związane są z ropieniem, albo nim powodowane, wśród których znalazł się nawet rodzaj zanokcicy; później Cross dorzucił do tego ząbkowanie⁹⁸, a Hodenpyl skazy skrofuliczne, krzywicze i rakowe⁹⁹. Takie są właśnie przykładowe czynniki, które zakłócają rozwój szczepionki i właściwy przebieg jej działania, w związku z czym, jak słusznie wykazano, wywołują niekiedy ospę złagodzoną. Wypada jednak przyznać, że można niekiedy zaobserwować ospę złagodzoną i u tych ludzi, co do których, jak to poświadczają Willan, Adams, Dewar, Gitterman i niemało innych uczonych, nie ma żadnych wątpliwości, że szczepionka została prawidłowo wprowadzona, a jej rozwój aż do końca przebiegał bez zakłóceń. Willan sądzi nawet, że nie jest odległą od prawdy opinia, że u niektórych ludzi występuje specyficzny stan [*constitutio*], który nierzadko przeszkadza w tym, by owa podatność na zakażenie ospą została u nich do głębi wykorzeniona przez szczepionkę. Inni natomiast hołdują odmiennemu pogładowi na tę sprawę i biorąc pod uwagę pewne zewnętrzne właściwości krost wyjaśniają to w ten sposób, że właściwe działanie szczepionki zależy od procesów zachodzących w ludzkim organizmie, które mają charakter dwojaki: niekiedy *lokalny*, a niekiedy *ogólnoustrojowy*. Do tej dawnej opinii, zaakceptowanej już przez Jennera, a następnie przez Chapmana i innych, ostatnio nawet przychyliło się wiele osób.

Podobnie jeśli chodzi o samo szczepienie przeciwko ospie, to niegdyś Thomassen à Thuessink¹⁰⁰, Dawson¹⁰¹, Whright¹⁰² i Scherb¹⁰³, biorąc pod uwagę pojawiające się przy tym zagrożenia, nie pozostawiali żadnych wątpliwości, że owa szczepionka – choćby nawet wydawało się, że przebiega zgodnie z oczekiwaniami, choćby rozwinęła się w miejscu wprowadzenia szczepionki ospowa krosta i przeszła w idealny sposób wszystkie właściwe dla siebie stadia rozwoju – w żaden sposób jednak nie uwalnia nas od niebezpieczeństwa ponownego zarażenia, o ile nie zostanie przez nią jednocześnie objęty cały organizm, a wysypka wystąpiłaby także w innych miejscach. W ten sposób, to jest właśnie za sprawą wspomnianego zjawiska, szczepionka, która dzięki właściwemu rozwojowi i wyglądowi obiecuje zabezpieczenie przed ospą, bynajmniej owego zabezpieczenia nie

⁹⁸ Op. cit., s. 196.

⁹⁹ Op. cit. – Są jednak i tacy, którzy podejrzewają, że moc szczepionki jest osłabiana jedynie poprzez ciągle rozprzestrzenianie się w ludzkich ciałach, są też tacy, którzy sądzą, że jej skuteczność zapewne zostanie ograniczona wraz z upływem lat. Spośród nich zatem jedni zalecają, żeby systematycznie szczepionkę z krowiej ospy odnawiać szczepieniem, a drudzy twierdzą, że szczepienie należy powtarzać po pewnym odstępie czasu. Na temat tych ostatnich patrz poniżej, strony 26-27. Ratier I. c. s. 522 odrzuca obydwie te opinie, również powołując się na doświadczenia.

¹⁰⁰ Op. cit., s. II.

¹⁰¹ *Med. Transact. by the college of Physicians in Lond.* Tom. 3. s. 385.

¹⁰² *Med. Jour.* V. III. s. 63.

¹⁰³ *Junker's Archiv wider die Pockennoth.* Tom. II. s. 189.

dostarcza, jeśli nie będzie w stanie opanować całego ciała, z uwagi być może na szczególne cechy organizmu występujące u niektórych ludzi. Lecz na odmienne pozycje przechodzą także inni, którzy gwoli wyjaśnienia zagadki dotyczącej tego rodzaju ospy złagodzonej głoszą tezy niegdyś wyłożone przez Pearsona; a mianowicie, że jeśli odporność na ospę uzyskana dzięki szczepionce zostanie wraz z upływem czasu unicestwiona, *stopniowo i niespostrzeżenie odradza się podatność na ewentualną przyszłą ospę, choćby w jej łagodniejszej postaci*. Udowodnić to próbują natomiast za pomocą następujących argumentów: 1) bardzo wielu i to tych bardziej znaczących autorów zajmujących się ospą złagodzoną zgadza się przeważnie, że rzadziej atakuje ona zaszczepionych wkrótce po wykonanym szczepieniu, lecz znacznie częściej po kilkuletniej przerwie; tak więc Dewar i Moore w większości przypadków, jakie zaobserwowali, zauważyli między jedną i drugą chorobą przerwę wynoszącą osiem lat, Elsaesser od 5 do 15 lat, Thomson nierzadko około 15 lat i wreszcie, zgodnie z najświeższymi obserwacjami, G. Gregory od 15 do 21 lat¹⁰⁴; 2) z obserwacji tych samych autorów wynika także, że ospa łagodna jest tym lżejsza, im szybciej następuje po szczepieniu, a tym gorzej chorzy będą się miewać, im później ona się przydarzy; 3) odnotowano ponadto przykłady, z których wynika, że zaszczepieni w sposób naturalny albo poprzez zakażenie ospą, w pierwszych latach po szczepieniu wielokrotnie byli nadaremnie atakowani przez chorobę, aż wreszcie po upływie dłuższego czasu, gdy zaszły te same okoliczności, zachorowali w końcu na ospę, jakkolwiek złagodzoną.

Te wszystkie jednakże świadectwa, choćby tylko wykazywały niewielką dozę prawdopodobieństwa, do tego stopnia wydają się – zwłaszcza w najnowszych czasach, jak przypomina G. Gregory¹⁰⁵ – niektórym ludziom w Anglii niepodważalne, że bynajmniej nie rezygnują z powtarzania szczepień po upływie kilku lat; bez wątplenia potrzeba jednak przenikliwych i długich badań, aby opinię, o której tu mowa, uwolnili od wszelkich obiekcji. Nie może bowiem podlegać wątpliwości również fakt całkowicie przeczący wyżej przytoczonym słowom, taki mianowicie, że wśród zaszczepionych nieprzeliczone rzesze żyją aż do późnej starości uodpornione na ospę.

Lecz cokolwiek ostatecznie z tego wyniknie i niezależnie od tego, jaki czynnik należy winić – czy zakłócony rozwój wszczepionej choroby, spowodowany wyżej wymienionymi przyczynami, czy też działanie szczepionki, zbyt ograniczone albo wyłącznie miejscowe, wynikające ze specyficznych cech chorego, czy jej osłabienie upływem czasu – to zawsze jednak owa zdolność do łagodzenia ospy będzie dla gatunku ludzkiego największym dobrodziejstwem, a przypisywać tę zdolność należy wyłącznie zaletom szczepionki.

¹⁰⁴ Por. dzieła ich wszystkich przywołane w odpowiednim miejscu.

¹⁰⁵ W *Dziennikach* wspomnianych powyżej.

§ VI. Diagnoza

Przestrzegaliśmy już wcześniej, że ospę złagodzoną łatwo pomylić z ospą zwyczajną, jeśli ktoś zwraca uwagę tylko na objawy wstępne albo na fazę wyprysków czy wykwitów: jednakże, ponieważ u tych, którzy zdradzają wyraźne oznaki przebytej ongiś ospy krowiej, nikt do tej pory nie zaobserwował ospy, która nie przybrałaby postaci złagodzonej, to wobec narastających już objawów wstępnych (w sytuacji, gdy choroba ta ma postać epidemii), albo gdy już pojawiła się wysypka, zaiste nie bez racji ospę złagodzoną należy się spodziewać za każdym razem, kiedy ten rodzaj dolegliwości dotyka jakiegoś człowieka, który niegdyś został zaszczepiony (a dowodem na to są pozostające po tym blizny, wszędzie spore i nieregularne). Twoje wątpliwości się zmniejszą także wtedy, gdy zauważysz, że wysypka jest mniej obfita, a czas występowania krost krótszy od zwyczajnego. Poza tym pewniejsze zdanie na temat tego, z jaką chorobą masz do czynienia (co zresztą z opisu przebiegu choroby każdy bez trudu może wywnioskować), wyrobisz sobie na podstawie tego, że inaczej wygląda faza ropienia, to znaczy tylko niektóre krosty zawierają płyn ropiasty, ponadto nie wdaje się właściwie żadna gorączka, nowa opuchlizna nie dotyka żadnej części ciała, chorych nie dręczy ślinotok, nie rozsiewają też oni typowego dla ospy zapachu. Przeciwnie – już w trzecim od pojawienia się wyprysków dniu, albo, co się częściej zdarza, w dniu czwartym, piątym czy szóstym, a nawet często ósmym (w którym oczywiście należałoby się obawiać innego typu bardzo poważnych zagrożeń) cała wysypka zmierza ku wyschnięciu i w ogóle w krótkim czasie zanika.

Nie da się jednak ukryć, że również ospie prawdziwej niekiedy towarzyszy tak skromna ilość objawów, że zdrowie u niektórych chorych nie ulega niemal naruszeniu, mimo że choroba już trwa, ograniczając swoje działanie do kilku wyprysków. Tymczasem nawet badania nad różnicami między tą najłagodniejszą postacią ospy a naszą ospą w fazie ropienia i puchnięcia części ciała, mogą niekiedy dostarczyć interesujących przykładów. Choćby, na co zwrócił uwagę [Jean Noël] Halle¹⁰⁶, owo podwójne zjawisko, które z wyjątkową regularnością towarzyszy ospie prawdziwej, a polegające na tym, że w piątym dniu gorączka, oraz spuchnięte wargi i powieki, wtedy także według świadectw się ujawniają, gdy na twarzy wyrastają zaledwie trzy krosty.

Lecz z pewnością potrzeba więcej wysiłku i więcej ostrożności, gdy ospę wietrzną próbujemy odróżnić od opisywanej tu choroby; przede wszystkim w tej postaci, która z powodu uprzedniego zaszczepienia ogranicza się do wcześniejszego stadium rozwoju i rzeczywiście na pierwszy rzut oka wydaje się polegać jedynie na istnieniu bardzo małych półkulistych pęcherzyków, przypominających

¹⁰⁶ *Reflexions sur la fièvre secondaire et sur l'enflûre dans la petite vérole*; p. Halle; [w:] *Memoires de la société royale de médecine* T. VII. 1784-1785. s. 483.

ospę stożkową, ospę soczewkową Willana czy ospę stożkową. On to właśnie, jak sądzę, sprowadził na manowce zarówno Thomsona, jak i wielu innych dawniejszych uczonych¹⁰⁷ – do tego stopnia, że uznali oni, iż te dwie choroby w ogóle nie dadzą się odróżnić. Aby zatem ich odmienna natura, zarówno jeśli chodzi o wygląd jak i przebieg, ukazała się w bardziej wyrazisty sposób, posłużyliśmy się następującą tabelą:

Ospa wietrzna	Ospa złagodzona
a) Niekiedy pojawia się w postaci epidemii ¹⁰⁸ , bez związku z ospą prawdziwą, albo, co potwierdzają najwytrawniejsi praktycy, niekiedy poprzedza ospę prawdziwą.	a) Nigdy nie występuje bez ospy prawdziwej, nigdy też nie przyjmuje postaci epidemicznej, nie nasila się sporadycznie, nie szkodzi, nie poprzedza ospy prawdziwej.
b) Atakuje wszystkich bez wyjątku, czy to zaszczepionych, czy to tych, którzy przebyli wcześniej ospę prawdziwą, a także tych, u których żadna z tych dwóch rzeczy nie wystąpiła.	b) Ogólnie jest właściwa tylko tym, którzy byli zaszczepieni; w szczególności dotyczy natomiast tych, u których działanie szczepionki uległo zakłóceniu. Stosunek tych, którzy zachorowali na ospę złagodzoną po zaszczepieniu [do tych, którzy nie zachorowali] wynosi raz 1:100, innym razem 1:50, a najczęściej 1:20 ¹⁰⁹ . Nigdy jednak nie dotyka tych, u których szczepionka działała zgodnie z przewidywaniami oraz tych, którzy już przeszli ospę prawdziwą.
c) U ludzi z tych trzech różnych grup przyjmuje zawsze właściwą dla siebie postać, pozbawioną wszelkich zagrożeń; do tego stopnia nigdy w wyniku zaszczepienia nie	c) Niezależnie od tego, czy przypadkowo zarazi się tym ktoś, kto nie doświadczył ani ospy, ani szczepień, czy też kogoś celowo się tą chorobą zakazi, to zawsze ¹¹⁰ powoduje

¹⁰⁷ Którzy są wymienieni w wyżej cytowanym dziele Thomsona i których także wymienia częściowo Kausch l. c. – Lichtenstaedt [w:] Hufel. *Jour. der prakt. Heilk.* 1820. VI. St. s. 35 – oraz prawie wszyscy autorzy francuscy.

¹⁰⁸ Zob. Heim l. c. – Stieglitz w *Allg. Liter. Zeitung.* 1819. Februar. s. 218 oraz Oelze l. c.

¹⁰⁹ Cross l. c. s. 192.

¹¹⁰ Na ten temat poza Willanem l. c. s. 5. 52. 55. 70 – Adams l. c. s. 33 – Pougens l. c. s. 50 – Monro l. c. s. 215-232 – oraz Sir James Blane w *Med. Chir. Trans.* V. 10. P. 2. s. 330 – *Med. Repository* V. 13 s. 228. Zwłaszcza eksperymenty Hennena stanowią na to dowód. Zauważył on, że 12 ludzi zachorowało na ospę właściwą, gdy tylko zaszczepił ich materiałem wziętym z krost ospy złagodzonej, na którą chorował jego syn, a której jeszcze wówczas nie można było po żadnych objawach rozpoznać (zob. *Edinb. med. and surg. Journ.* V. XIV. s. 418). *Elsaesser jako jedyny twierdzi coś przeciwnego; w swoim dziele dowodzi, że treść [wzięta z krost] ospy złagodzonej nie wywiera żadnego wpływu, nawet na tych, którzy nie mieli w ogóle kontaktu z ospą prawdziwą czy szczepionką [z ospy krowiej].*

Osipa wietrzna

Osipa złagodzona

powoduje osipy właściwej, że raczej, jeśli przy pojawiających się już wstępnych objawach osipy wietrznej – u kogoś, kto ospy [właściwej] jeszcze do tej pory nie przeszedł – wprowadzisz zakaźnik tej właśnie ospy, to będziesz zaskoczony faktem, że obydwie te choroby mogą trwać w tym samym czasie¹¹¹.

d) Pojawia się w drugim dniu, grudki rzadko się łączą, a jeszcze rzadziej występują w dużej ilości.

e) Bardzo często, jeśli nie pojawi się na całym ciele¹¹³, występuje przede wszystkim na klatce piersiowej, plecach, a następnie na twarzy, owłosionej części głowy oraz w innych miejscach¹¹⁴.

f) Wysypka powoduje znaczne swędzenie, które pobudza dzieci do drapania¹¹⁵.

g) Grudki, które poprzedzają powstanie pęcherzyków, przyjmują kształt raczej wydłużony¹¹⁶ niż okrągły; o niemal wyrównanej, lśniącej powierzchni i intensywnie czerwonym kolorze.

h) W czasie, gdy niektóre krosty już ropieją albo pokrywają się strupami, w niektórych innych częściach ciała pojawiają się

ospe właściwą, i to niekiedy tę w ciężkiej postaci, ale w tym samym człowieku w tym samym czasie jedna i druga choroba nigdy nie może istnieć jednocześnie.

d) Pojawia się około czwartego dnia i nawet na samym początku nierzadko się zdarza, że grudki ze sobą się zlewają, jak twierdza Moore, Hodenpyl i inni¹¹².

e) Bardzo często pojawia się najpierw na twarzy, szyi i rękach, a następnie stopniowo na ramionach, klatce piersiowej, biodrach i nogach.

f) Pojawia się raczej uczucie gorąca; z tego względu nie zauważono nigdy, aby dzieci, u których wystąpiła wysypka drapały krosty.

g) Grudki są całkowicie okrągłe, bardzo często w dotyku wypukłe, bardziej jednak wystaje środek guzka; kolor mają lekko czerwony¹¹⁷.

h) Po upływie trzech dni w żadnym razie nie pojawiają się nowe wykwitły, a gorączka znika po drugiej dobie.

¹¹¹ Bateman l. c. s. 321.

¹¹² W: *The Edinb. med. and surg. Journ.* N. 55-56.

¹¹³ Heim l. c. s. 210.

¹¹⁴ Willan l. c.

¹¹⁵ Heim l. c. s. 210. Willan l. c. i inni.

¹¹⁶ Bateman op. c. s. 314.

¹¹⁷ Heim l. c. s. 210.

Ospa wietrzna

Ospa złagodzona

jeszcze nowe, nawet po trzecim dniu od wystąpienia pierwszych wyprysków; tym samym możliwe jest, że objawy gorączkowe, które w fazie powstawania wykwitów trwają przez pewien czas, jak to zaobserwował Monro¹¹⁸, utrzymają się znacznie dłużej.

i) Nawet wtedy, gdy krosta osiągnie ostatnie stadium rozwoju i pęcznieje – tak mocno, na ile to jest możliwe – z powodu zawartej w niej cieczy, zawsze mimo wszystko wyczujesz, że jest tylko trochę wystająca, miękka w dotyku, bez sprężystości, albo, by użyć porównania, które wymyślił Willan, przypomina zgniecione ziarno zboża, ukrywające się pod naskórkiem.

k) Obwódka, która otacza krosty, jest nieregularna, niemal rozciąga się na boki¹¹⁹.

l) Skórka, z której powstaje krosta jest delikatna, łatwa do naruszenia, a około trzeciego dnia od wystąpienia zbiera się w małe fałdy¹²⁰.

m) Płyn, który znajduje się w krostach, nigdy nie jest mętny i gęsty, lecz raczej rzadki, przejrzysty, żółtawy, albo (jeśli się go zmaci) mlecznobiały, w całej kroście taki sam, wypełnia całe zagłębienie.

n) Skóra, która tworzy spód krosty, ma powierzchnię równą i gładką.

i) Każda krosta, nawet taka, która jeszcze nie osiągnęła ostatniego stadium rozwoju (o czym świadczy jej czubek), wystaje wyraźnie ponad skórę, jest twarda, sprężysta, mocno opiera się dotknięciom, palcom uciskającym ją od czubka przedstawia się zaiste tak, jakby pod naskórkiem znajdowało się małe, okrągłe ziarenko.

k) Obwódka, jeśli w ogóle można ją zaobserwować, jest okrągłego kształtu.

l) Skórka na krostach jest pozbawiona pofałdowań, swoją trwałością i grubością przewyższa nawet tą, która występuje w ospie prawdziwej, co sprawdził D. Oelze.

m) Ciecz zawarta w krostach różni się swoją konsystencją – zależnie od tego, z jakiej części krosty pochodzi: rzadka i przejrzysta jest mianowicie przy wierzchołku, a mętna i gęsta przy dnie; wewnątrz bowiem znajduje się wiele osobnych zagłębień¹²¹.

n) Skóra, która tkwi na spodzie krosty, wyraźnie się wznosi ku górze, po usunięciu

¹¹⁸ Op. cit., s. 140.

¹¹⁹ Zgodnie z obserwacjami Oelzego.

¹²⁰ Bateman. Op. cit., s. 319.

¹²¹ Krosty ospy prawdziwej nie są zwykłymi pęcherzykami, jak w przypadku ospy wietrznej, lecz w środku zawierają liczne zagłębienia, co jako pierwszy wykazał Macartney w Dublinie. To samo w odniesieniu do ospy złagodzonej udowodnił natomiast Cross.

Osipa wietrzna

Osipa złagodzona

o) Strupy są delikatne, wyrównane, zwykle zaokrąglone i jakby pokryte niejednorodną substancją.

p) Po ustąpieniu krost przez pewien czas pozostają jedynie czerwone plamy.

q) Jeśli pozostaną blizny, to powierzchnia ich jest gładka, odmienna od otaczającej jej skóry, nie pojawiają się żadne obce znaki ani odciski.

r) Brzegi blizn są łagodne, zaokrąglone, a w kierunku powierzchni istnieje ledwo zauważalne nachylenie, dzięki czemu powstaje wrażenie, jakby środkowa część blizny była wybrzuszona.

s) Z upływem czasu blizny zwykle znikają, w ich miejsce pojawiają się jednak na stałe białe plamy na skórze.

płynu albo całej krosty pozostaje znaczne wzniesienie, widoczne i wyczuwalne dotykiem.

o) Strupy są twarde, grube, jakby zrogowaciałe, kształtu najczęściej owalnego¹²².

p) Krosty są zastępowane przez dopiero co opisane zgrubienia na skórze, albo, jeśli wolisz, okrągło-stożkowe wypryski, nieco zaognione i twarde, a kiedy one znikną, w ich miejsce pojawiają się czerwone plamy z małym dołeczkiem pośrodku¹²³.

q) Blizny pozostające niekiedy na twarzy, kolanach i ramionach są tej samej barwy, co skóra; wyglądają, jak gdyby były zbudowane z komórek, widać, że powierzchnia ich jest nierówna, wyraźnie usiana otworami, niekiedy tu i ówdzie nie brak czerniejących kropek.

r) Brzegi blizn nie są ani okrągłe, ani w ogóle równe, lecz poszarpane, a także mniej lub bardziej, tak jak sama powierzchnia blizny, wybrzuszone i tej samej barwy, co skóra.

s) Krok po kroku blizny znikają, niekiedy nie zostawiając po sobie żadnego śladu.

Rozróżnienia, jakich przed chwilą dokonaliśmy odnośnie ospy złagodzonej i ospy wietrznej, mogą być pomocne także w odróżnianiu tych dwóch rodzajów ospy od potówek, jeśli chodzi o okoliczności dotyczące powstawania wykwitów oraz ich wewnętrzną budowę. Lecz jeśli poza tym weźmiesz pod uwagę, że potówki w różnych schorzeniach, zwłaszcza ostrych, znajdują się wśród istotnych

¹²² Oelze l. c.

¹²³ Raimann [w:] op. cit., s. 115.

objawów, towarzyszą wielu typowym zjawiskom i z nimi się łączą, to być może dokładniejsze badanie tej kwestii uznasz za zbyt cenne.

Diagnoza nie jest związana ze znacznie większymi trudnościami nawet wtedy, gdy nasza choroba zatrzymuje się na etapie pojawiania się pierwszych grudek i z tego powodu przyjmuje postać podobną do odry czy szkarlatyny. Wówczas bowiem kwestia epidemicznego rozprzestrzeniania się wysypki, jej zaraźliwość oraz obserwacja tego wszystkiego, co ją poprzedza albo jej towarzyszy, pozwoli zachować zasadę właściwej oceny w określaniu natury tej choroby.

§ VII. Rokowanie

Jeśli tylko to wszystko, co przed chwilą przedstawiliśmy, rozpatrzysz w taki sposób, że rozpoznasz z całą pewnością jakąkolwiek postać ospy złagodzonej, warto by było także, abyś nabrał pewności, że nieustanne dyskusje, które toczą się na temat skutków (najczęściej śmiertelnych) ospy właściwej oraz na temat godnej ubolewania bezradności, jaką wykazuje nasza sztuka w ospy owej zwalczaniu, w żaden sposób nie dotyczą omawianej tu postaci tej choroby. Jeśli w istocie wśród tysięcy przykładów, odnotowanych przez różnych nie jeden raz już cytowanych tutaj autorów, nie istnieje niemal żaden przypadek, którego efektem byłby zgon, albo nawet taki, który nie zostałby wyleczony, to ospa złagodzona, również ta, która niekiedy, jak się wydaje, od początku ma ciężki przebieg i przybiera niebezpieczną postać, może czasami połączyć się z jakimiś pobocznymi dolegliwościami. „*Keiner der Beobachter der modificirten Pocken gedenkt einer Metastase, oder einer Nachkrankheit, noch weniger eines tödlichen Ausganges*”, stwierdza Raimann¹²⁴. Gdy jednak coś takiego następuje, najwyraźniej zachodzi okazjonalnie, a nie z konieczności, jak w przypadku ospy prawdziwej. Również w przypadku tej choroby należy zatem wygłosić ostrzeżenie, ale sformułowane raczej w taki sposób, że zgoła nie zawsze przybiera ona szczęśliwy obrót.

§ VIII. Leczenie

W istocie jest to taki rodzaj ospy, przy którym leczenie sprowadza się jedynie do tego, aby pacjentowi narzucić odpowiedni tryb życia, a wszelkie inne działania powierza się naturze. Być może będzie jednak nie od rzeczy przypomnieć, że ospę (co zalecają nawet najbardziej doświadczeni w sztuce medycznej uczeni) bardziej

¹²⁴ Op. cit., s. 115.

niż inne rodzaje wysypki wzmacnia, zwłaszcza w pierwszej fazie, chłodne powietrze, czyli 12-14 stopni w skali Réaumura. Wysypka ta zachowuje się bowiem, by użyć słów J. P. Franka¹²⁵, „podobnie jak wiosenny kwiatek, który pod śniegiem rozkwita, ale pod wpływem silniejszego ciepła słonecznego więdnie, wysypka jest silniejsza w chłodniejszej atmosferze”. Dopóki więc ospa się nie pojawi, dziecko należy trzymać z dala od łóżka; dziecko powinno się zajmować zabawami właściwymi dla swojego wieku – pod gołym niebem, o ile pogoda temu sprzyja, albo w obszernym i właściwym pomieszczeniu. Niech unika spożywania mięsa, wszystkiego, co rozgrzewa oraz potraw ciężkostrawnych, a żywi się raczej pokarmem lekkim i roślinnym. Gdy natomiast wysypka będzie już widoczna na skórze, to tak jak w przypadku intensywnej ospy właściwej chorego należy chronić przed zimniejszym powietrzem i zwłaszcza w godzinach wieczornych powinien wcześniej udawać się na spoczynek. Nie trzeba jednak chorego za bardzo przykrywać kołdrą, ale raczej, gdy odczuwa pragnienie, wzmacniać go podawaniem większej ilości kwaśnego i słodkiego napoju, ponownie podając go również rano, dopóki nie zakończy się faza wysychania [wyprysków]. Jeśli jednak, co czasami się zdarza, choroba ta na początku, jak w odpowiednim miejscu wspomnieliśmy, wygląda na cięższą i wzbudza obawę, że pojawi się poważne niebezpieczeństwo z uwagi na często zdarzającą się utratę przytomności, senność albo występujące u dzieci drgawki, to uważam za słuszne, aby w przypadku chorych w młodszym wieku, którzy odznaczają się silnym, masywnym ciałem, jeśli twarz jest bardzo zarumieniona i nabrzmiąta, oczy zaczerwienione i błyszczące, a pacjenta nęka ból głowy, stosownie do sił i wieku upuścić odpowiednią ilość krwi – albo nacinając żyłę na ramieniu, albo umieszczając pijawki u podstawy czaszki. Z kolei jeśli w mniejszym stopniu upośledzone jest działanie mózgu, a te dolegliwości, które wydają się pochodzić z głowy, wiążą się w istocie z układem współczulnym, dotykając w szczególności jamy brzusznej, to pijawki należy przystawić w okolicy nadbrzusza. Pominę już milczeniem lekarstwa przyjmowane doustnie, bo każdy wie o tym, że powinny być one przeciwzapalne, kwaskowe i, aby w większym stopniu wydobyte zostały właściwości odżywcze, trzeba do nich dodać trochę soli. Nie inaczej trzeba będzie postępować, gdy jakiegokolwiek inne części ciała dotknie zapalenie; zdecydowaliśmy się na tę właśnie metodę leczenia, gdy nam samym przyszło leczyć w klinice wobec ospy złagodzonej wraz z silniejszym zapaleniem gardła. Szczególnie wtedy, gdy pojawiają się symptomy podobne do duru brzuszno-go, z pomocą mogą przyjść metody leczenia stosowane przez Crossa. Należy jednak unikać tego, aby poniewczasie szukać pomocy tu czy tam w stadium inwazyjnym choroby, gdy gromadnie pojawiają się gwałtowne symptomy gastryczne a siły organizmu zanikają! Ponieważ teraz mamy pewność, że te zjawiska poprzedzają na ogół wystąpienie wysypki, to oznacza raczej początkowe podrażnienie

¹²⁵ Op. cit., s. 195.

błon żołądkowo-jelitowych, a nie skryte obciążenie pokarmem. Wobec tego, jeśli pojawi się zatwardzenie i nie będzie ustępować mimo codziennego stosowania lewatywy, to możesz bezpiecznie podawać przecier z owoców tamaryndowca albo rodzimy przecier ze śliwek, na przykład wymieszany z serwatką, albo coś podobnego.

Tezy

I.

Nie jest niczym nowym upuszczanie krwi przez nacięcie żyły, lecz fakt, że nie ma prawie żadnej choroby, przy której nie można by tej metody stosować – to nowość (Celsus, *De medicina* II 10, s. 77).

II.

Nie należy mylić ospy wietrznej z ospą złagodzoną.

III.

W przypadku chorób wnętrza jamy brzusznej, o ile nie rzecz nie dotyczy leczenia hemoroidów albo obfitego krwawienia menstruacyjnego, powinno być brane pod uwagę nacięcie żył raczej na ramieniu niż na stopie.

IV.

Zapalenie mózgu, nowotwór włóknisty i rak to jedna i ta sama choroba.

V.

Przy leczeniu uwięźnięcia przepukliny udowej metoda zalecana przez [Antonia] Gimbernata zasługuje na pierwszeństwo przed wszystkimi innymi.

VI.

Wskazania dotyczące perforacji czaszki, w teorii wprawdzie jasne, w praktyce jednak okazują się dwuznaczne.

VII.

Gdy główka utknie w początkowej części miednicy, zastosowanie kleszczy jest prawie niemożliwe i bardzo często szkodliwe.

VIII.

Twierdę, że te środki medyczne, które przez Rasora są nazywane przeciwbodźcami, jeśli nie szkodzą, to służą przede wszystkim jako środek odciągający.

IX.

W rdzeniu kręgowym jedne części są właściwe i przystosowane dla zmysłów, inne dla pobudzania świadomych ruchów, a jeszcze inne dla ruchów kierujących oddychaniem.

X.

Azot, jak się wydaje, jest podczas oddychania jednocześnie wchłaniany i wydychany.